

Młodzi Ukraińcy przed kibolską kamerą: "Przepraszamy, nie jesteśmy u siebie"

26.07.2023

Piotr Żytnicki



Kibole Lecha Poznań ustawili młodych Ukraińców przed kamerą i ogłosili: "W ramach zadośćuczynienia nagrali apel do swoich rodaków". Według eksperta nagranie sprawia wrażenie wymuszonej inscenizacji.

Nagranie z udziałem trzech młodych mężczyzn (stoją w parku, na tle drzew) opublikowali kibole Lecha Poznań zrzeszeni w sekcji dzielnicowej Grunwald. Kilka dni temu ci sami kibole ruszyli na ulice Poznania w poszukiwaniu młodych Ukraińców, którzy rzekomo nudzą się i "atakują w grupie słabszych od siebie". Kibole postanowili przeprowadzić z nimi "rozmowy wychowawcze" pod hasłem "Nasz kraj, nasze zasady". Pochwalili się tym w internecie.

Kibole Lecha Poznań: Ukraińcy wyrazili skruchę

We wtorek, 26 lipca kibole znów wyszli na ulice Poznania. Wieczorem napisali, że "doszło do spotkania z grupą młodych Ukraińców, którzy byli bohaterami ostatnich wydarzeń". Ukraińcy mieli reprezentować "ekipę spędzającą czas" przed dwoma galeriami handlowymi.

"Młodzi wyrazili skruchę, przeprosili i obiecali, że ich wybryki nie będą się więcej powtarzać, ponieważ rozumieją, że nie są u siebie i trzymamy rękę na pulsie. W ramach zadośćuczynienia wpłacą pieniądze na wybraną przez nas zbiórkę, a także nagrali apel do swoich rodaków" - napisali kibole Lecha Poznań.

Dołączone do wpisu nagranie trwa 15 sekund. Młodzi mężczyźni patrzą w obiektyw kamery, jeden z nich recytuje z prędkością karabinu: - Apeluję do wszystkich Ukraińców, którzy przyjechali do Polski, żeby zachowali spokój i porządek w tym kraju, ponieważ nie jesteśmy u siebie. Przepraszam za nasze zachowania i zachowania naszych kolegów i przyjaciół. Sława Ukraini i niech żyje Polska.

Mężczyzna mówi po polsku, a na jego ukraińskie pochodzenie wskazuje jedynie akcent oraz oświadczenie kiboli.

- Nagranie w oczywisty sposób sprawia wrażenie wymuszonej inscenizacji - mówi prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas i stowarzyszenia Nigdy Więcej, które walczy z ksenofobiczną mową nienawiści.

Kibole Lecha nie wyjaśnili

Jeden z oficerów policji, który widział nagranie, uważa, że na jego podstawie nie da się stwierdzić, czy młodzi Ukraińcy dobrowolnie stanęli przed kamerą i ogłosili oświadczenie, czy też ich do tego zmuszono. - Można to oczywiście tak zinterpretować - przyznaje.

Sprawa nie jest prosta, bo kibole Lecha Poznań nie wyjaśnili, co dokładnie mieli robić młodzi Ukraińcy, a jeśli rzeczywiście kogoś atakowali, to kogo, kiedy i gdzie. - Nie mamy żadnych informacji o takich atakach - mówi nam oficer poznańskiej policji.

Kibole Lecha na dowód, że nie kłamią, pokazali zdjęcie grupy kilkudziesięciu młodych osób stojących na schodach przed jedną z galerii handlowych w centrum Poznania. Większość ubrana na czarno, część zamaskowana. Według kiboli mają być to właśnie stanowiący zagrożenie młodzi Ukraińcy.

Nie jest jasne, kiedy i w jakich okolicznościach zrobiono to zdjęcie - uwagę zwraca natomiast fakt, że wszystkie osoby mają na sobie grube kurtki, co sugeruje, że zdjęcia nie zrobiono latem.

Socjolog: Kibole są instrumentem skrajnej prawicy

Aktywność kiboli Lecha Poznań monitorują policjanci z komendy wojewódzkiej. Jeden z nich mówił nam kilka dni temu, że antyukraiński patrol (w celu prowadzenia "rozmów wychowawczych") był "jednorazowym zdarzeniem, a całość ma charakter bardziej pokazowy", kibolom chodzi bowiem o "lans na Facebooku, a nie rzeczywiste patrolowanie miasta".

Jednak we wtorek, co potwierdza opublikowane nagranie, kibole znów szukali w Poznaniu młodych Ukraińców. Znaleźli ich i ustawili przed kamerą, a nagrany film wrzucili na Facebooka.

- *To kolejna próba wskazania na Ukraińców jako rzekomo winnych naganego zachowania*
- *mówi prof. Rafał Pankowski.*

- Taka kampania oparta na kłamstwach i dezinformacji prowadzona jest na wielką skalę w internecie. Już latem ubiegłego roku działacze Konfederacji rozpropagowali w mediach społecznościowych absurdalny hasztag "Stop ukrainizacji Polski" - zauważa.

Według prof. Pankowskiego grupy nacjonalistów próbują eskalować wrogość wobec uchodźców z Ukrainy, a "kibole są w tej ksenofobicznej kampanii instrumentem proputinowskiej skrajnej prawicy".

Kibole Lecha nie pokazują twarzy

Pierwszy wpis kiboli Lecha (informujący o prowadzeniu "rozmów wychowawczych") zebrał na Facebooku ponad 7 tys. reakcji. Podało go dalej ponad 3,5 tys. osób. Od wtorku internauci udostępniają także nagranie z młodymi Ukraińcami.

Kibole, którzy w piątek sfotografowali się przed ruszeniem na "rozmowy wychowawcze", nie mieli odwagi pokazać twarzy - sami je zamazali.

Pokazali natomiast twarze młodych Ukraińców biorących udział w nagraniu. Tym razem to my postanowiliśmy ukryć wizerunki uczestników nagrania, ponieważ - podobnie jak policjanci - nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy Ukraińcy wzięli w nim udział dobrowolnie.



W środę policjanci nie potrafili nam powiedzieć, czy podejmą działania w związku z aktywnością kiboli, którzy postanowili na własną rękę zaprowadzać porządku na ulicach Poznania, wyszukiwać wybranych ludzi i - jak sami sugerują - dyscyplinować.

- Monitorujemy sytuację - zapewnia rzecznik wielkopolskiej policji Andrzej Borowiak. - Jeśli zauważymy zachowania, które mogą wypełniać znamiona przestępstwa, będziemy konsultować się z prokuraturą i działać.

P. Żytnicki: „Młodzi Ukraińcy przed kibolską kamerą: «Przepraszamy, nie jesteśmy u siebie»”.
Poznan.wyborcza.pl, 26.07.2023.

<https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7.36001.30012353.kibole-lecha-poznan-ustawili-młodych-ukraincow-przed-kamera.html>